

Mój krytyczny głos w sprawie łowiectwa

Kazimierz Orzechowski

Łowiectwo, czyli gospodarka łowiecka, obejmuje hodowlę i ochronę zwierzyny oraz jej pozyskiwanie poprzez polowania lub odłowy. Wyłączne prawo do polowań mają członkowie Polskiego Związku Łowieckiego, którzy poza tym zajmują się m.in. monitoringiem łowieckim, prowadzeniem badań, krzewieniem kultury i etyki, szkoleniem kandydatów.

Niedobra opinia

Myśliwi nie cieszą się dobrą opinią. Łowiectwo zawsze się łączyło z przywilejem możnych i oni stanowili wzorce, a z tym bywało różnie. Przedwojenne ziemiaństwo np. z bażanta uczyniło iście jaśniepańskiego ptaka, a jego wolierową hodowlę – swoistą modą. Ubijanie ich tysiącami w ciągu jednego dnia było zaś zaprzeczeniem pojęcia myślistwa.

W latach powojennych szeregi myśliwych poszerzyli robotnicy i chłopi oraz funkcjonariusze milicji i oficerowie wojska. Chodziło głównie o pozyskiwanie zwierzyny, toteż rychło nazywano ich mięsiarzami i rzeźnikami. Dla poprawienia wizerunku myśliwi w galowych strojach z dystynkcjami zaczęli chodzić po szkołach z pogadankami o miłości do przyrody, dokarmianiu zwierząt, pomocy w przetrwaniu zimy. Wszystko to prawda, ale klimat się ocieplił, a nadmierne dokarmianie przyczyniło do problemu z pogłowiem dzików.

Kapelani i księża myśliwi

Wkrótce myśliwi stali się niezwykle pobożni. Poustanawiali kapelanów okręgów czy kół łowieckich i przyjęli w swoje szeregi księża-myśliwych, którzy mieszały chrześcijaństwo z pogaństwem. Odprawiają jakieś magiczne rytuały nad ubitą zwierzyną, powołują się na świętych patronów (nie pamiętają, że ci zostali świętymi, gdy porzucili polowanie!), a zwłaszcza na zapisane w Biblii sło-

W 1175. wydaniu „Rzeczy” z 31 października ub. roku opublikowaliśmy artykuł Bogdana Kasprzaka z Koła Łowieckiego Dzik w Koźminie o podawaniu w wątpliwość prestiżu myśliwych i dobrych stronach ich działalności. Dziś publikacja przeciwnika polowań – pochodzącego z Kobyłina byłego leśnika.



Abp. Józef Kowalczyk z upolowanym dzikiem przed ołtarzem odprawia mszę św. z okazji 90-lecia Polskiego Związku Łowieckiego

wa *Czyńcie sobie ziemię poddaną*, zapominając o ich wykładni w encyklice *Laudato si'* papieża Franciszka. Zwieńczeniem tego obyczaju było sprawowanie bezkrwawej ofiary mszy św. przez abpa Józefa Kowalczyka z upolowanym dzikiem przed ołtarzem. Miało to uświetnić obchody 90-lecia Polskiego Związku Łowieckiego, ale czy uświetniło?

Wątpliwe związki

Sami księża-myśliwi zabrali się też za kodyfikację funkcji kapelana w PZŁ. Przykładem jest książka je-

zuity Tomasza Nogaja *Dwie ambony. Łowiectwo i Kościół, czyli o słowach i o tym, co łączy myślistwo i Kościół katolicki w Polsce w historii, kulturze, języku i ceremoniach* (2013).

Zawarty w niej słownik wyrazów w języku kościelnym i myśliwskim (np. łyżka do kadzidła i łyżka – ucho

PZŁ liczy 123 tys. członków, co stanowi 0,3 proc. ludności kraju. 10 proc. Polaków popiera myśliwych. Na 460 posłów Sejmu ponad setka poluje. Do PZŁ należą m.in. właściciele firm (14 proc.), rolnicy (10 proc.), pracownicy Lasów Państwowych (10 proc.), wojsko i policja (5 proc.), inne zawody (20 proc.) Księża-myśliwych jest 300.

żubra, zwierzyny płowej, kozicy, muflona) ma świadczyć o wielowiekowych i ścisłych związkach myślistwa z Kościołem.

Z punktu widzenia języko- czy kulturoznawstwa jest to po prostu bzdura. Autora nie stać na odrobinę obiektywizmu i przywołanie argumentów przeciwników myślistwa. Nie znaczy to, że w książce tej nie ma rzeczy słusznych czy moralnie budujących.

Paruzja obejmie wszystko

Myśliwym wyznającym podczas mszy św. wiarę w *ciała zmartwychwstanie i żywot wieczny* chciałbym przypomnieć słowa Piotra Apostoła o odnowieniu wszechrzeczy, a co z mechaniki kwantowej wywodzą uczeni i potwierdzają teologowie.

Paruzja, czyli wskrzeszenie, obejmie zarówno przyrodę ożywioną, jak i nieożywioną. Jak wy zatem, bardzo pobożni myśliwi i polujący kapelani, spojrzycie w oczy tym wszystkim zabitym przez siebie stworzeniom? A mają one zazwyczaj piękne i przenikliwe oczy.

Wygoda i wsparcie Sejmu

Myśliwi są wygodni i nie chce im się zwierzyny tropić. Mają ambony i zakładają nęciska z różnymi smakołykami. Ten obrzydliwy moralnie proceder skomentował etyk, prof. Jan Hartmann z Uniwersytetu Jagiellońskiego pisząc: *Nie znam równie odrażającego przykładu deptania najgłębszej i najświętszej ostoji etyczności, jakim jest dar, a szczególnie dar z pokarmu. Zaprosić do jedzenia i zabić – to najpodlejsza zdrada... Myśliwy, który to czyni, narusza najbardziej surowe tabu, bezkarnie i bezmyślnie niszcząc podstawy ludzkiej kultury.*

Zniesiono także zakaz polowania od zachodu do wschodu słońca. Teraz można strzelać po ciemku do nierozpoznanych celów, do wszystkiego, co się rusza, nawet do... (niestety) siebie samych. Nadto na Gwiazdkę myśliwi otrzymali od parlamentu znowelizowaną ustawę o łowiectwie. To, moim zadaniem, gwóźdź do trumny PZŁ i księża kapelani mogą już obmyślać kazania na mszę żałobną...

Nadzieja w leśnikach

PZŁ powinien być ograniczany w swoich prawach przez stopniowe wyłączenie z polowań ptactwa i poszczególnych gatunków zwierząt aż do jego całkowitego zlikwidowania i przekształcenia w Polski Związek Strzelecki. Jego członkowie w specjalnych strzelnicach mogliby do woli strzelać do rzutków, do tarcz z wyobrażeniem dzikich zwierząt, w ostateczności

niech strzelają nawet (przepraszam)... Panu Bogu w okno.

Zachowanie dzikich zwierząt powinno się powierzyć leśnikom; są to jedyni fachowcy przygotowani do tego w różnych typach szkół leśnych. Zwierzyna niech wróci z powrotem do lasów, do specjalnie wyznaczonych ostoji i mateczników. Jej bazą żywieniową mogą być łąki śródleśne i odtworzone poletka łowieckie, w okresie zimy zaś – dodatkowo przygotowana liściarka, żołądzie, kasztany.

Poczynione przez nią szkody w uprawach mogą być rekompensowane przez Lasy Państwowe (obecnie skala tych szkód to 1,77 zł na osobę rocznie).

Liczebność pozostawionej samej sobie zwierzyny z czasem – według specjalistów – ukształtuje się na poziomie najniższym z możliwych. Można też pomyśleć o odtwarzaniu łańcucha biologicznego i wykorzystaniu wilków, które w sposób naturalny i najbardziej higieniczny wyřęca myśliwych w regulowaniu środowiska.

Modernizacja gospodarstw rolnych

Od 19 lutego do 20 marca br. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmuje wnioski o przyznanie pomocy na *Modernizację gospodarstw rolnych w obszarze „d”*, związanym z racjonalizacją technologii produkcji, wprowadzeniem innowacji oraz zmianą profilu i zwiększeniem produkcji. Poprzedni tego typu nabór odbył się w 2016 r. i cieszył się zainteresowaniem 30 tys. wnioskodawców. Środki uzyskane w ramach tej pomocy pozwalają m.in. na sfinansowanie zakupu maszyn i urządzeń rolniczych.

O pomoc mogą ubiegać się rolnicy posiadający gospodarstwa, których wielkość ekonomiczna wynosi 10-200 tys. euro. Wyjątek stanowią rolnicy, którzy będą wspólnie składać

wniosek o przyznanie dofinansowania; wówczas łączna wartość należących do nich gospodarstw musi wynieść min. 15 tys. euro, a w roku, w którym zostanie złożony wniosek o wypłatę płatności ostatecznej każde z gospodarstw osiągnie wielkość ekonomiczną min. 10 tys. euro.

Poziom dofinansowania wynosi standardowo 50 proc. poniesionych kosztów kwalifikowalnych. Gdy wniosek składa młody rolnik lub kilku rolników poziom ten może wynieść 60 proc.

Maksymalna kwota wsparcia nie może przekroczyć 500 tys. zł. W przypadku inwestycji niezwiązanych bezpośrednio z budową, modernizacją budynków inwentarskich lub magazynów paszowych w gospodar-



stwach, w których jest prowadzona produkcja zwierzęca, maksymalna wysokość pomocy wynosi 200 tys. zł.

Wnioski, które zostaną poddane ocenie punktowej, przyjmują oddziały regionalne ARiMR. Można je będzie również złożyć za pośrednictwem biura powiatowego agencji.

(wil)